



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIECONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

UMIARATE I SOBÓWZENIA przesyłać, wysyłać listy, listy i pisma do redakcji lub do administracji. Redakcja i administracja: CZĘSTOCHOWA, ul. ALJA M. 23. TELEFON Nr. 22. Redaktor lub jego zastępca przesyłać listy, listy i pisma do redakcji lub do administracji. Redakcja i administracja: CZĘSTOCHOWA, ul. ALJA M. 23. TELEFON Nr. 22.

NUMERATKI I SOBÓWZENIA przesyłać, wysyłać listy, listy i pisma do redakcji lub do administracji. Redakcja i administracja: CZĘSTOCHOWA, ul. ALJA M. 23. TELEFON Nr. 22.

AGENCJA: w Krakowie, Noworadomku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Romunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

(WBT). Główna kwatery, 14 maja urzędowo donosi:

Wschodni plac boju.
Walki pod Szawłami nie zostały jeszcze ukończone. Na północ od Niemna nad dolną Dubicą wzięliśmy przy nocnym ataku 80 żołnierzy do niewoli. Na zachód od Przasnysza doszły części pierwszego turkostańskiego korpusu armji o kilkakrotnych darennych atakach do naszych pierwszych rowów. Wieczorem został nieprzyjaciół znowu wyrzucony. Doznał przytem ciężkich strat. 120 jeńców dostało się w nasze ręce.

Południowo-wschodni plac boju.
Przednie oddziały armji gen Macakansa stoją przed Przemysłem na lewym brzegu dolnego Sanu. Zjednoczone armje, łączące się z prawej i lewej strony ścigają dalej nieprzyjaciela w kierunku Dolina-Dobromil z jednej strony, a przez Bolanice nad Wisłą-Kielce z drugiej strony. Także na linii z Kielce do Pilicy pod Inowłodzem nie mogli Rosjanie swoich stanowisk utrzymać i znajdują się w szybkim odwróceniu ku wschodowi.

Zachodni plac boju.
Silne ataki angielskie na nasz świeżo zyskany front pod Ypern speliły na niczem wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na linii Menin-Ypern zyskaliśmy dalej teren w kierunku na Nooge. W okolicy na południowo-zachód od Lille zaatakował nieprzyjaciół po silnym przygotowaniu artyleryjskim tylko na kilku pojedynczych punktach. Wszystkie ataki zostały odparte. Kolo gory Loretto i na północ od Arras przeszedł dzień stosunkowo spokojnie. Większe ataki ze strony nieprzyjaciela nie miały miejsca. Nasze straty przy odbiciu Carenzy przez nieprzyjaciela wynoszą 600 do 700 ludzi. Dalsze ataki nieprzyjaciela, aby odebrać nam zdobyty row przez nas na północny-zachód od Bery bac powtórnie nie udał się. Pomiedzy Mozą a Mozela zainstalowały się w naszym ogniu nieprzyjacielskie ataki w lesie księżym przed naszymi pozycjami. Lotnicy zmuszonego do lądowania pod Hagenu francuskiego dwupłatowca zostali wzięci do niewoli.

Naczelne dowództwo armji.
Komunikat austriacki.

Austriacki sztab generalny komunikuje, że wojska niemieckie zdobyły Kielce.

Z pośmiertnej teki.

ALE NAS ZBAW ODE ZŁEGO.

I.
Nie, — ode złego nie zbawiaj nas Panie
Bez dobrej woli i czynu naszego, Ale nam sily da na bojowanie,
Byśmy zdolali odkłać się od złego I najpierw w sobie stare zło zwalczyć,
Zanim zbawienia dostąpimy chwili!

II.

Nie, — ode złego nie zbawiaj nasudem,
Dopki mocy nie nabierzem więcej,
Aby wybranym być przez Ciebie ludem,
Co dobro z prawdą ukocha goręcej,
Niż żywot własny, i wolność, i siebie,
Bo nas znów przyszłość w ten sam grób zagrzebie!

O.

Ty nam dobra dodaj w naszej duszy I dozwól z chwastów nasz zagon wypłenić!

Niechaj wpiw ziego rdza się z nas okruszy,
Zanim Ty raczysz dolę naszą zmienić
I odjąć rękę, co za przeszłość karci,
Bo zli od złego wolni być nie warci!

Ty, który zbawiasz i rozgrzeszasz winnych,
Kiedy skruszeni pokutę odprawia,
Daj nam tych lepszych, i większych, i innych,
Co w dniach poprawy nas i siebie zbawia,
I czyści staną przed Twoje oblicze,
Ludu znów święte rozpalisz Znioze

Ty nas nie zbawiaj, w szale i rozterce Gaszących światła wśród mroków i cieni,
Ale wpiw umysł rozjaśnij i serce, Abyśmy z czyszą wyszli — odródnieni

Bo Panie... gorzka iza te słowa dawlił. Stwardziały w grzechu i cud nie poprawi!

Bez naszej woli i bez dobrych czynów Po co Ty z łaski nasz zbawiać nas, Boże,
Jeśli znów mamy tworzyć ród Kainów I zesłepieni wkraczać na bezdroże,
I niepoprawni grzącą w starej zbrodni,
Gdy się nie stanliem wybiawienia godni?!

Nie, — Ty nam, Panie, pozwól wpiw ochotnąć I zdzierzyć w sobie ducha, co się luzni,
I naucż serca znów miłością płonąć, I jąć się pracy w losów naszych kuźni,
Ukochać dobro i dążyć do niego, — A wtedy Panie „zbaw nas ode złego“!

M. Gawalewicz.

Szkolnictwo w Polsce.

(Rzut oka na szkolnictwo w Polsce do 1795 roku).

Zebrał M. JURAKOWSKI.

I.

W wiekach średnich oświata spoczywała głównie i wyłącznie niemal, w rękach duchowieństwa i rzadko kiedy wychylała się poza obręb murów klasztornych. Wśród ciągłych wojen i najazdów, wśród mozolnej pracy na chleb powszedni, wśród ogólnej niepełności stosunków nie było czasu i miejsca na zajęcia naukowe. Usiłowania ludzkie były zwrócone całkiem ku praktycznej stronie życia, podczas gdy nauka praktycznych korzyści nie dawała. Wykształcenie otwierało jedynie drogę do stanu duchownego; w codziennych stosunkach znaczyła więcej wyrobiona sija fizyczna i dzielność osobista, niż najdokładniejsza znajomość szczegółów w onych czasach literatury klasycznej, na której wszelkie umiejętności się opierały. Ciała klasztorna zatem była w wiekach średnich głównym ogniskiem nauki i cywilizacji, a duchowieństwo wykonywało wyłącznie urząd nauczycielski i spełniało misję cywilizacyjną względem społeczeństwa, pogrążonego w barbarzyństwo i ciemność.

I do Polski wojsnęły się takte pierwsze promienie oświaty w chwili zaprowadzenia chrześcijaństwa. Potrzeba wykształcenia duchownych, wiadających biegle językiem ludowym, musiała być głównym bodźcem do zakładania szkół. Jakoż szkoły te powstawały przy kościołach i klasztorach. Opat tyński Aaron miał za

łożyć słynną na owe czasy szkołę w Tyńcu (pomiedzy 1046—59). Kto chciał nabyć więcej nauki, ten musiał lechać zagranicę; szkoły krajowe ograniczały się zapewne do udzielania rudymenów wiedzy, rozpowszechniały mianowicie znajomość języka łacińskiego i śpiewu kościelnego, najpotrzebniejszych wiadomości dla osób stanu duchownego. Owoce tej nauki były znać znaczne, kiedy w ciągu XI, a nawet w XII wieku na wyższe godności kościelne trzeba było sprowadzać cudzoziemców. A jednak szkoły istniały i mnożyły się. Kadłubek wspomina o zakonach, żydów bijących. Przywilej Przemysława Wielkopolskiego stwierdza istnienie szkoły w Gnieźnie około 1218 r.

Wmiarę, jak zwiększała się liczba szkół, rozszerzał się także i widnokrąg wiedzy. Wprowadzono też, tak jak na Zachodzie, podział nauk na tzw. trivium i quadrivium. W trivium uczono gramatyki, retoryki i djalektyki; w quadrivium: arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki. Ale cała ta nauka, w martwym udzielaniu jej języku, miała charakter obcy, cudzoziemski. Nauczycielami byli zakonnicy; księga sprowadzeni z Niemiec lub Francji, nieznający języka polskiego. Wiedzieli to dokładnie wyższe duchowieństwo polskie i wystąpiło energicznie w obronie mowy ojczystej. Z jednej strony więc starali się biskupi o zaprowadzenie wyższych zakładów naukowych, z drugiej o wykształcenie młodzieży w kierunku narodowym za pomocą języka ojczystego.

Tak powstała wyższa szkoła przy kościele N. P. Maryi w Krakowie, druga przy kościele farnym Maryi i Magdaleny w Poznaniu, za zezwoleniem Andrzeja, biskupa Poznańskiego w r. 1303, a pół wieku przedtem, polecił w statutach synodalnych arcybiskup gnieźnieński Pelka (w r. 1257), aby lud umiał Ojzce nasz, Wierzę w Boga i modlitwę „Kaję się“, odczywać w języku polskim. Szczególniej charakterystycznym jednak i ciekawym jest ustęp onych statutów, dotyczący szkół: „Stanowimy — tak pisze arcybiskup — aby wszyscy rządcy kościołów, czyli plebani, w całej diecezji narodu polskiego będący, dał sławy swoich kościołów i na chwałę Bożą, mieli szkoły z pozwoleniem biskupiem ustanowione, żeby nie brali do nich cudzoziemców, chyba biegłych w polskim języku i którzyby mogli tłumaczyć autorów dla młodzieży polskiej po polsku“

Ten sam ustęp dosłownie prawie powtarza się w ustawach arcybiskupa Jakóba, wydanych na synodzie w Łęczyca w r. 1285 i jeszcze dobitniej w synodach uniejońskich arcybiskupa Janisława r. 1326, gdzie magistrum i rektorem szkół, jakoż proboszczom nieznaną języka polskiego, zagrożono zabronieniem wstępu do kościoła.

Już częste powtarzanie się tych uchwał synodalnych dowodzi z faktami trudnościami musiało walczycy duchowieństwo polskie, broniące słusznych praw języka narodowego, że jednak w tych usiłowaniach wytrwało i w końcu zwyciężyło, w ten tkwi niewątpliwie wielka jego zasługa i chwala. Doniosły fakt złożenia uniwersytetu krakowskiego w r. 1364 samyka chlubnie ten okres dziejów szkolnych, a zdaje się, że i tu na postanowienie wielkiego króla wpłynęli duchowni jego doradcy, wykształceni na zagranicznych uniwersytetach i ocenający naletycie znaczenie wiedzy i postępu.

Chwila obecna.

Wiosna w Polsce.

Wiosna, prawdziwa wiosna w Polsce (w całym świecie) A w polach cicho, jak na cmentarzu, jeno skwronki dzwonia, wołają gospodarzy chodźcie orać Ale gospodarze powoli się ruszają. Nie idzie już to tak, jak dawniej szło, Niema koni.

Kolo Zawiercia widziano, jak troje dzieci ciągnęło plug, ojciec szedł za plugiem.

Niepodobna było powstrzymać też. Opierały się te maleństwa nóżkami bosymi o piaszczystą grude, poczyliły się wprzód i drobniemi rączkami, wyprężonemi jak struny wlokły ten gług za sobą. A ojciec w skupieniu wielkiem kładł skibę za skibą. Orazy te maleństwa. I nie straciły i one nadziei, nie poszły ku drodze płakać i wyciągać zbrzące dloni, lecz wszyscy troje wraz z ojcem pracują, wiedząc, że niema koni, niema sił robotnych, ale jest gruntu kawałek, który ich karmi więc trza obrócić. Nie można go zaniedbać. Trza obsiać i nie czekać zlitowania ludzkiego. I przeorze ten chłop łany swoje, obsieje trudem swym i swych dzieci i zbierze plony.

Przyjdą dni jesienne, godziny, gdzie niejedno może dziećci biedniejsze od nich zapuka do ich chatki o kawałek chleba, a wtedy chętnie im otworzą drzwi swym rówieśnikom i dadzą kęs chleba ciężko przez nich samych zapracowanego.

Komunikat rosyjski.

W dniu 11 bm. wojska nasze postępowaly w okolicy Szawli nieprzyjacielowi na piętach, którego z miasta Szawli wyrzucono.

W Galicji zachodniej cofnęły się nasze wojska w dniu 10 maja dalej na północ. W kierunku na Użok i na Stryl odparto ataki austriackie z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. W okolicy Iancuwa gór Jawornik na zachód od Lomnicy poniosł nieprzyjaciół znaczne straty i pozostawił przeszło 600 poległych. Z drugiej strony Dniestru na linii Obertyn-Czerniowce przeszły wojska nasze do ofensywy. W dniu 10 maja naliczyliśmy więcej, aniżeli 5000 jeńców, oprócz tego 6 dział 8 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego. Nieprzyjaciół wycofał się z pośpiechem z nad całego lewego brzegu Dniestru.

Główny sztab rosyjski donosi: W ostatnim tygodniu podawaly niemieckie źródła wojskowe szczegoly o przebiegu akcji wojennej na naszym froncie, niezgodne z prawdą. Nasze straty są; wprawdzie poważne, ale straty nieprzyjaciela obrzymie. Widocznie jest, że nieprzyjaciół sukces swój powiększa, mnożąc kilkakrotnie liczbę jeńców. Swymi raportami urzędowymi, obliczonymi na reklamę, ma nieprzyjaciół widocznie na oku wywieranie wpływu na opinię w własnym kraju i w państwach neutralnych.

Postawa Włoch.

„Oberschlesische Kurier“ dostał depeszę z Rzymu: 14 maja. Prezes ministrów Salandra na naradzie ministerjalnej odbytej wczoraj przed południem w sprawie podniesienia dekretu przez króla, swóik radę powziął na popołudniu. Na tej drugiej naradzie postanowiło ministerjum podać się do dymisji, co Salandra zakomunikował o godz. 7 wiecz. królowi.

Specjalne wydanie „Giornale d'Italia“ zawiadamia, że przybył wczoraj wieczorem do Rzymu przewodniczący parlamentu o godz. 9 i pół wiecz.

Przyjęski subjekt zdolaj potrzebny. Dojazd 9. 312.
Złoty portfel z kwitami lombardowymi. Nr. 12290 i 15714. Proszę skłóć w Administracji Gośca. 321.

Komunikacja graniczna.

Rozporządzenie urzędowe.

Po zniesieniu wszystkich dotychczasowych przepisów o komunikacji granicznej pomiędzy Rosją po lewej stronie Wisły z Niemcami, rozporządza się co następuje.

I. Komunikacja graniczna dla ludzi.

1. Komunikacja przez granicę dla ludzi jest bez zezwolenia zakazana.
2. Pozwolenie przekroczenia granicy może być udzielone tylko w wypadkach wyjątkowych, tylko czasowo, zasadniczo tylko na podstawie paszportu, który odpowiada przepisom cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 grudnia 1914 r. Karta ustawy Rzeszy Nr. 115, str. 521.
3. Paszporty dla krajowców udzielają kompetentni do tego władze krajowe; prezydent policji, dyrektor policji, landrat lub administracja policyjna niepowiatawowych miast.
4. Dla cudzoziemców, którym wystąpienie się o paszport jest niemożliwe, władze paszportowe na mocy urzędowych papierów lub innych wiarygodnych podatków mogą wystawić dokument legitymacyjny, który ma wartość wykazu w myśl § 2 ust. 2 cesarskiego rozporządzenia z dnia 16 grudnia 1914 r. Dokument ten musi odpowiadać wymaganiom § 3 ust. 1 rozporządzenia. Dla mieszkańców obszaru administracyjnego paszporty mogą być udzielane przez naczelnika administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej i przez naczelników powiatowych (prezydentów policji) podług specjalnego do krajowych paszportów zblizonego wzoru, a opłatę za nie w kwocie 10 mk. należy uścić do kasy władzy, udzielającej paszport. Dla niezamożnych poddanych niemieckich opłata ta może być zmniejszona.
5. Przy pozwoleniu posługiwać się należy dołączonym formularzami.

Pozwolenia te upoważniają do przejścia granicy tylko wtedy, jeżeli okaziciel paszportu posiada oprócz tego dokument legitymacyjny według powyższych przepisów, z pod Nr. 2, 3 lub 4 naklejona i osteplowana na fotografię, o ile w paszporcie nie zaznaczono specjalnie, że jego posiadacz już dalszych dokumentów legitymacyjnych nie potrzebuje.

Za udzielenie pozwolenia do jednorazowego przejścia granicy należy się opłata 3 mk., za udzielenie pozwolenia do kilkakrotnego przejścia granic opłata 6 mk., którą wnieść trzeba do kasy administracji cywilnej.

6. Do udzielenia pozwolenia, o ile chodzi o przekroczenie granicy z Niemiec do Rosji, są kompetentni z wyjątkiem zaznaczonym pod Nr. 7, naczelne komendy armji, zastępcze komendy generalne i reprezentant naczelnego wodza na wschodzie przy administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej w Kaliszu. Zastępca generalne komendy są upoważnione do przekazania prawa do wystawiania poleweń na inne odpowiednie urzędy służbowe, o ile pozwolenie na pobyt w Rosji nie przekroczy tygodnia.
7. Rosjanie, którzy chcą przekroczyć granicę z Niemiec do Rosji, potrzebują na to pozwolenia reprezentanta naczelnego wodza na wschodzie przy administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej w Kaliszu.
8. Do udzielenia poleweń dla przekroczenia granicy z Rosji do Niemiec są kompetentne władze etapowe, naczelnik administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej i naczelnicy powiatowi (prezydenci policji) w obszarze administracyjnym, lecz naczelnicy powiatowi i prezydenci policji są kompetentni tylko wtedy, gdy pozwolenie udzielone jest tylko na przeciąg dni siedmiu. Władze etapowe są upoważnione do przekazania prawa dla wystawiania poleweń na inne odpowiednie urzędy służbowe, o ile pozwolenie udzielone jest tylko na przeciąg dni siedmiu.
9. Dla wszystkich urzędników, szczególnie dla

urzędników celnych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, jak również dla robotników telegraficznych i kolejowych karty wykazowe, sporządzone przez przelożoną władzę, zastępują paszporty i pozwolenia dla przekroczenia granicy.

Osobnych poleweń do przekroczenia granicy dla tych urzędników nie potrzeba.

10. Urzędnikom, zatrudnionym przez administrację cywilną dla Polski rosyjskiej, oraz innym osobom, służbę pełniącym na podstawie wystawionych przez naczelnika administracji cywilnej legitymacji, wolno każdego czasu granicę przekroczyć. Paszportów nie potrzebują. To samo odnosi się do urzędników i osób zatrudnionych przy naczelnikach powiatowych i prezydentach policji, o ile posiadają legitymacje, wystawione przez odpowiedniego naczelnika powiatowego lub prezydenta policji.

11. Dla werbowania robotników na obszarach Polski rosyjskiej, będących pod niemiecką administracją, potrzebne jest piśmienne pozwolenie naczelnika administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej, albo właściwego naczelnika powiatowego (prezydenta policji).

Robotnicy zgodzeni na podstawie takiego pozwolenia nie potrzebują do przekroczenia granicy ani paszportów ani wykazów, o ile przekraczają granicę w zwartych grupach i o ile konwojujący, albo prowadzony transport zaopatrzony jest w wystawioną przez naczelnika administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej, lub przez naczelników powiatowych (prezydentów policji) legitymację, która zawiera liczbę i nazwiska robotników, prowadzonych przez niego przez granicę.

Robotnicy zgodzeni przez Niemiecką Centralę robotniczą pod strażą doprowadzeni będą do urzędów granicznych centrali robotniczej i tam zaopatrzeni w legitymacje krajowe. Specjalne dalsze pozwolenie nie jest dla nich potrzebne.

Wszyscy robotnicy, zgodzeni przez centralę robotniczą lub przez upoważnione do tego osoby prywatne, muszą przy przekroczeniu granicy ze względów sanitarno-policyjnych zadosyć uczynić warunkom, ustanowionym przez pruską administrację lekarską. Powyższe warunki polegają obecnie na tem że robotnicy przy przekraczaniu granicy będą:

1. dokładnie lekarsko badani,
2. szczepieni od ospy,
3. gruntownie i umiejętnie oczyszczeni od wszy.

Oprócz tego władza policyjna biura robotniczego musi być zawiadomiona telegraficznie o spodziewanym przybyciu robotników w celu dalszego sanitarno-policijnego nadzoru.

12. Robotnicy, którzy w górnośląskim obwodzie przemysłowym znajdują się w stałych stosunkach robotniczych, — albo zatrudnieni są przy robotach leśnych, mogą przekraczać granicę na podstawie zwyczajnej, przez naczelnika powiatowego (prezydenta policji) wystawionej legitymacji, która musi zawierać nazwisko robotnika, miejsce zamieszkania, stan i płeć, punkt przejścia przez granicę i przedsiębiorstwo, które ich zatrudnia. Osoby, które mają posiadłość ziemską po obydwóch stronach granicy i ich oficjalni, mogą przekraczać granicę, o ile posiadają wystawioną przez naczelnika powiatowego legitymację, która zawiera nazwisko i miejsce zamieszkania okaziciela jako też nazwę gminy, w której posiadłość ziemską się znajduje. Te legitymacje są ważne tylko w obrębie odpowiedniej gminy, co powinno być wyraźnie na dokumencie zaznaczone.

Robotnicy, którzy mieszkają bezpośrednio na pograniczu w Polsce rosyjskiej i którzy znajdują się w stałych stosunkach roboczych z rolniczym przedsiębiorstwem, położonym blisko granicy, mogą przekroczyć granicę na podstawie wystawionej przez naczelnika powiatowego legitymacji, która musi zawierać punkt przejścia przez granicę, — nazwisko, stan, płeć i miejsce zamieszkania okaziciela oraz miejsce zatrudnienia.

Wszystkie te legitymacje mogą być wystawione bez opłaty i na jeden miesiąc. Legitymacja może być za każdym razem przedłużona o jeden dalszy miesiąc przez odpowiednią uwagę, — zrobioną na dokumencie przez naczelnika powiatowego (prezydenta policji).

II. Graniczny ruch towarowy.

1. Ruch wywozowy z Rosji przez granicę niemiecką jest zakazany. Wyjątek w kazie tym stanowią:
 - a) drób wszelkiego rodzaju, po urzędowym stwierdzeniu weterynaryjnym jest wolny od zarazy,
 - b) jaja, mleko i masło,
 - c) świeże mięso, kiełbasy, szynka, salo na do 10-ciu funtów,
 - d) warzywa, herbatka, cukier, towary krowe, sól i petroleum.
 W razie potrzeby może być przez naczelnika administracji cywilnej zakazany wywóz i tych przedmiotów dla całego obszaru lub dla poszczególnych części.
2. Towarzystwu „Wareneinfuhr“ („Dowoz towarów“) z Poznania przyznaje się prawo do sprowadzenia z Rosji do Niemiec towarów wszelkiego rodzaju, mianowicie zboża, maki i innych potrzebnych dla administracji wojskowej i gospodarstwa krajowego pożytecznych artykułów na podstawie m. in. rodawczego dla Towarzystwa kontraktu i jego zleceń handlowych. Naczelnik administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej jest upoważniony do przekazania tego prawa także innym.
3. Wywóz koni i zwierząt kopytkowych z Rosji do Niemiec jest zakazany, o ile nie zostało udzielone pozwolenie przez naczelnika administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej. Konię granicę przekraczać mogą tylko za poprzednią kwarantanną w ustanowionych na ten cel stacjach kwarantanny. Takież rozporządzenie może wydać w razie potrzeby naczelnik administracji cywilnej dla zwierząt kopytkowych.

III. Rozporządzenie karne.

1. Dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających administracji niemieckiej:
 - a) kto wykracza przeciwko powyższemu rozporządzeniu, do ich przekroczenia namawia, zachęca, przekroczeń próbuje lub je przedsięwzięty, podlega karze więzienia do 5-ciu lat; oprócz tego może być skazany na karę pieniężną do 1000 rubli. W razie okoliczności łagodzących może być przyznana tylko kara pieniężna do wysokości 100 rubli.
 - b) Wszystkie towary, podlegające powyższemu zakazom, oraz wszelkie przedmioty, służące lub przeznaczone do obejścia prawa, będą obłożone aresztem i wykiem skonfiskowane, bez względu na to czy są własnością sprawcy lub uczestnika wykroczenia.
 - c) W razie, gdyby się okazało niewykonalnym schwytanie i skazanie winowajcy, natenczas sąd ma prawo samodzielnie zarządzić konfiskatę towarów i innych przedmiotów (confiscatio).
 - d) Jeżeli konfiskata nastąpiła wskutek w roku sądu wojennego, natenczas władza sądowna decyduje o zużyciu obłożonych aresztem i skonfiskowanych towarów i innych przedmiotów, we wszystkich innych wypadkach naczelnik administracji cywilnej dla Polski rosyjskiej.
2. W dzielnicach Rzeszy niemieckiej mierząco wczesni są przepisy sądowe o stanie obywatelstwa z 4 czerwca 1851 r. (porównaj § 9. b).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie dniem 1. Maja 1915 roku.

Kwatera główna, dnia 29. kwietnia 1915

von Hindenburg,

generał-feldmarszałek.

Naczelnik wódz wszystkich zbrojnych sił niemieckich na wschodzie.

przybył do króla i odbył godzinną konferencję. Dziś król naradził się z innymi osobistościami bez udziału prezesa Izby.

Przyjazd Giollittiego.

Wrócił do Rzymu najbardziej dziś wpływowi włoski dyplomata Giollitti, pracujący obecnie w kierunku pokojowym, jednak nie będący w zasadzie przeciwnikiem wojny z Austrią. W swoim czasie oświadczył on, że Włochy powinny chwycić za broń w obronę swych najszybciej interesów narodowych.

Wszelkie jednak prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem,

że obecnie działa on w Rzymie, doład przybył na wyraźne zaproszenie króla w interesie neutralności. Dowodzą już tego gwałtowne napaści, których przedmiotem jest on od kilku ze strony dzienników, domagających się zbrojnej interwencji Włoch na korzyść trójporozumienia.

Z Kopenhagi telegrafują do „Ober-schlesische Kurier“: „Politiken“ donosi z Rzymu: „Sytuacja się rozjaśnia. Giollitti oraz parlament są przeciwko wojnie. Przeszło 800 dyplomatów i zgórą 100 senatorów złożyli Giollittiemu adres, wyrażający wotum zaufa-

nia. Od Giollittiego tylko zależy teraz obalenie rządów zwolennika wojny Salandry. Demonstracje przeciwko Giollittiemu, a więc za wojną były onegdy bardzo nieliczne. Na wczera przygotowane były duże manifestacje. Partja wojenna wskutek zapowiedzianego przybycia Gabriela d'Annunzio do Rzymu okazuje ożywioną działalność.

Z Berlina donoszą telegraficznie do „Ober-schlesische Kurier“, iż „Magde-burgische Zeitung“ powtarza za me-djołańskim „Secolo“, że absolutna

większość zwolenników pokoju w parlamencie włoskim przeciwko wojennej polityce Salandry wynosi 40 głosów.

Dymnaja Salandry.

„Ober-schlesische Kurier“ zamieszcza depeszę: Rzym, 14 maja: Agencja Stefani podaje do wiadomości: Ze względu na brak zgody rządu z sąpatrywaniami partji konstytucyjnej na politykę międzynarodową, która to zgoda przy obecnej — powadze potężna jest konieczna — rada ministrów zdecydowała przedłożyć królowi swą dymnaje. Król powstrzymał się jeszcze narazie od decyzji.

Mobilizacja Włoch.

Do „Oberchlesische Kurier“ telegrafują z Berlina: piątkowe dzienniki poranne donoszą z Zurichu, że konsulałowie włoskie w Szwajcarii wyjaśniają, iż do tej pory rozkaz powołania do służby wojskowej wydany nie został.

Przedstawiciel Włoch w kwatery rosyjskiej?

Z Zurichu depeszują do „Oberchlesische Kurier“: Turyńska gazeta „Stampa“ zamieszcza cenzurowaną wiadomość z Rzymu, że włoski attaché wojskowy major Rapelo wrócił do Berna po czteronastodniowej nieobecności stąd w poniedziałek przyjechał do Rzymu. Więści zagraniczne jakoby major Rapelo miał być naznaczony do głównej kwatery rosyjskiej w charakterze urzędowego przedstawiciela Włoch, pozabawione są wszelkiej podstawy.

Propecczja Austrii.

„Oberchlesische Zeitung“ donosi w Nr. 108: W dzienniku „Stampa“ deputowany Cirmi ni pisze: „Austro-Węgry zaproponowały Włochom następujące ustępstwa:

1. Odstąpienie Trentina czyli zamieszkałej przez Włochów części Tyrolu—
2. odstąpienie okolicy Isonzo wraz z Gradiskiem—
3. bardzo obszerna autonomia Trjestu włącznie z wolnym portem i włoskim uniwersytetem—
4. zrzeszenie się przez Austrię z rzeź Włoch południowej Albanji z natychmiastowym objęciem Valony przez Włochy—
5. Austro-Węgry i Niemcy przyjaźnie nie patrząc się na żądania Włoch, dotyczące odstąpienia Gorycji i kilku wysp dalmackich, gotowe są sprawę tę rozpatrzyć“.

Igon Biskupa.

„Riecz“ donosi, że w nocy z 26 na 29 kwietnia zmarł w Przemyslu grecko-katolicki biskup, członek Izby panów, zastępca marszałka Sejmu galicyjskiego, ks. Konstantyn Czecho-wicz.

Katastrofa.

Jak donoszą dzienniki wiedeńskie zmarł lotnik austriacki, inż. Whitmann, który w poniedziałek podjął z pola lotniczego w Aspern wlot na aeroplana z pasażerem, spadł ze znacznej wysokości na ziemię i zabił się na miejscu. Pasażer jego wyszedł bez szwanku.

Zepelin w Anglii.

„Oberchlesische Kurier“ pisze: Niemiecki statek powietrzny wzorował się nad ujściem angielskiej rzeki Tyne.

Paderewski w Ameryce.

„Dziennik Chicagowski“ z dnia 10 kwietnia pisze pod powyższym tytułem:

Państwo Paderewscy przybyli do Ameryki statkiem „Adriatic“ imieniem Polonii amerykańskiej przywitali mistrza p. Jan Smulski, kasjer Komitetu Centralnego, księża Brzozewski, Manteuffel, Wilanowski i Zaniewicz, oraz redaktor Jasielski.

„Od czasu wybuchu wojny nie grałem ani razu“ — mówił Paderewski — nie przyjechałem tutaj koncertować. Wiele wszyscy, co się dzieje w Belgji. Otóż Polska jest siedm razy większa od Belgji a zniszczenia i nędza są bodaj jeszcze straszniejsze. Brzemię wojny dotknęło naród nasz najciężej ze wszystkich na świecie. Dziesiąt milionów ludzi żyje bez dachu nad głową, bez kawałka chleba. Ofiarności ludzka, ofiarności tych wszystkich, którzy wspomagają największe biedzie i nie-szczęściu, pozwala naszemu Komitetowi Generalnemu w Szwajcarii przynajmniej częścię potrzeb zapobiedz. Stworzyłem Komitet pomocy w Anglii i we Francji, gdzie znalazłem gorące poparcie najwybitniejszych obywateli; obecnie zorganizuję taki Komitet w Ameryce. Nędza Polski nie ma granic i nie da się opisać“.

Paderewski ma czar niezwykły w mowieniu. Można go słuchać godzinami. „Naród jest zjednoczony, silny i nad miarę ofiarny“ — mówił Paderewski — „przeznaczenie zajądło od nas niebawomę poświęcenia, niebawomę zaparcia się. I ogół ten straszny obowiązek spełnią go bohaterku. Ale pogoja wojny, zniszczenie kraju i nędza przecondzą ludzka

miarę. Cztery piąte Polski, to ruina, popłoch i zgliczacja. Istnieje netylko potrzeba, ale wprost konieczność pomocy natychmiastowej. Miliony giną z głodu i nędzy. I jakkolwiek lud nasz znosił to mężnie, jakkolwiek społeczeństwo polskie, a w pierwszej linii ta Czwarta Dzelnica Polski oowiązek swój rozumie, trzeba nam pomocy innych narodów, trzeba nam się odwołać do ludzkości. To jest zadanie moje. Zorganizowałem Komitet francuski, zorganizowałem Komitet angielski, gdzie wchodzą najwybitniejsi mężowie stanu i obywatele Francji i Anglii; obecnie to samo zorganizuję i tutaj.

Ta ofiarności obcych tymnajmniej nie zmniejsza naszych obowiązków. Oni dawać powinni, my dawać musimy. Myśmy powinni świecić przykładem, że w tych potrawomich godzinach naszego bytu potrafimy się wzajemnie wspierać. Te nasze centy będą równie wazkie, jak dolary bogaczy. I niewątpliwie lud polski nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Nie znajdzie się chyba Polak ani w kraju, ani gdziekolwiek na emigracji, którzy by nie pamiętał o nędzy swojego kraju. Wiem, że emigracja amerykańska nie potrzebuje przypominać jej obowiązków.

Polska była, jest i będzie. — jeno jej dzisiaj potrzeba chleba. Ołbrzymia większość emigracji polskiej przyjechała tutaj po chleb. Dzisiaj o ten chleb woła cała Polska. I nam wszystkim, którzy dziś żyjemy zdala od tego całego pożaru, od wszystkich tych okropności wojny, nam przypominać o tem nie wolno, myśmy powinni nie poświęcić tej sprawie każdy nasz wysiłek, każda myśl, każdy czyn. Nie przyjechałem tutaj pobudzać ofiarności Polaków w Ameryce. Wiem, że lud polski rozumie całą doniosłość czynu, jakiego oczynza od niego żąda. Przyjechałem przemówić do serc narodu amerykańskiego. Przyjechałem w imieniu ludzkości do ludzi. I z pewnością się nie zawiodę“.

W każdym słowie Paderewskiego znać się wiały, hart woli i oddanie się szubie publicznej i sprawie. „Pod względem politycznym“ — mówił dalej Paderewski — „stanowisko narodu polskiego, stanowisko najszerszych mas jest jasne, proste i rozumne. Polska jest zjednoczona i niema w niej żadnego rozłamu. Krańcowi przedstawiciele dwóch kierunków, jakie na początku istniały, jeszcze dotąd manifestują swoje przekonania; ale są to już jednak tylko pozostałości.

Możemy spokojnie w przyszłość patrzeć, bo kierownictwo naszych spraw politycznych w Warszawie spoczywa w rękach ludzi wyrobionych, rozumnych i uczciwych, ludzi, którzy może trochę ogarnął szal bojo-wy szeroki mas, ale którzy służą bezwzględnie i tylko ideałowi Polski.

Czekają nas przejścia polityczne wielkie: czekać może gorzkie niespodzianki, tam bardziej, że pewna część społeczeństwa zbyt różowo na sprawy patrzy i zbyt niewyższy i wia obyć. Na szczególność, naród wierzy sobie i liczy tylko na siebie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że położenie jest groźne i bardzo niebezpieczne. Ale, pomimo grozy chwili, wiary tracić nie wolno i nie trzeba“.

Paderewski ma dar przekonywania i im dłużej się go słucha, tem bardziej nabiera się pewności, że Polska „wyjdzie wstępny duchu bojem z domu niewoli“. Trzeba tylko chcieć i nie ustawać w pełnieniu obowiązków i Paderewski robi przedewszystkiem wrażenie, że swój obowiązek spełni do ostatka. W ciężkiej potrzebie, jaką naród nasz przeżywa, do wielkiej roboty odbudowy Opatrzności dała nam w Paderewskim nie tylko wielkiego artystę, ale przedewszystkiem wielkiego obywatela i wielkiego Polaka. „Dziennik Berliński“.

Niezwykłe odznaczenie Polki.

Wojna obecna, która ujawniła, niezobnie brawurowe wprost męstwo naszych oficerów i żołnierzy-Polaków, opromieniała także aureolą bohaterstwa i poświęcenia kobietę Polka. Bo, że Polka nawet z narażeniem życia własnego nie cofała się nigdy przed ofiarą i poświęceniem najcięższemu, o tam wiedzieliśmy, dawno z naszej własnej historii, ale nie wiedzieli o tem Europa. Do wawrzynowego wieńca sławy kobiet polskiej przybył teraz liść nowy, liść złoty, niezwykły. Oto panna Polka otrzymała złoty

krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, odznaczenie, które otrzymują tylko oficerowie za obojętne okazaną waleczność w ogniu. Pannę zaszczytnie to odznaczenie spotkało sanitariuszkę szpitala garnizonowego Nr. 15 w Krakowie. Mając ukończony kurs pielęgniarski u dr. Rzegońskiego i mieszkając stale w Rozwadówce, oddała się panna Bocheńska z całym poświęceniem i zaparciem się siebie ratowaniu i pielęgnowaniu rannych w czasie walk, toczących się w tej okolicy pod Zaklikowem i Krakiniem, gdzie niejednokrotnie znalazła się w ogniu nieprzyjacielskim. Bra-wurowa ta odwaga panny Bocheńskiej zyskała sobie kilkakrotnie uznanie komendy etapowej i armji. Mimo, że przednie stráže rosyjskie były już tuż, tuż pod Rozwadowem, wytrwała panna Bocheńska do ostatniej prawie chwili na posterunku i dopiero, kiedy Rosjanie byli już zaledwie o dwa kilometry od Rozwadowa, wyjechała stamtąd z matką i narzeczonym do Rzeszowa; stamtąd do Kolbuszowej, Jasta, Limanowej i Wadowic, aż wreszcie znalazła się w Krakowie, gdzie po przyjeździe zgłosiła się do pracy pielęgniarskiej.

Niezwykła ta odwaga panny Bocheńskiej nie została jej zapomniana. Dopytywał się o miejsce jej obecnego pobytu przedewszystkiem feldmarszałek porucznik Habermann, który był naczonym świadkiem jej pracy i poświęcenia. Kiedy się wrzescie dowiedziano, że panna Bocheńska pracuje w szpitalu garnizonowym krakowskim, nadeszła tymi dniami dekoracja wojenna przeznaczona dla niej. Uroczystość przypięcia krzyża za waleczność pannie Bocheńskiej odbyła się 25 kwietnia na podwórzu szpitala garnizonowego z niezwykłą powagą. W otoczeniu oficerów, lekarzy wojskowych, sanitariuszy i pielęgniarzek oraz rodziny panny Bocheńskiej, przypięł jej komendant szpitala dr. Wł. Michel dekorację wojenną, podniosszy uprzednio w pięknej przemowie zarówno niezwykłość faktu, że krzyż za waleczność przypada tym razem w udziale kobiecie, jakoteż ofiarne poświęcenie panny Bocheńskiej, które powinno być postawione za wzór wszystkim kobietom, gdyż jest to wogóle pierwszy wypadek w obecnej wojnie, że podobne odznaczenie otrzymuje kobieta.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 16 w niedziele Jędrzeja Brb.
Dzień 17 w poniedziałek Paschałki.
Wahad słonec o 4 z 2 3 8
Zachód słonec o 7 m. 45

Wiedomości historyczne

Księga polaków pod Złotymi wodami 1463 r.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, wszystkie posiadzenia towarzysystw oraz ich zarządów winne być naprzód zgłaszane w Dyrekcji Policji. Sprzeciwiający się powyższemu rozporządzeniu podlegają surowej karze.

Częstochowa, d. 14 maja 1915 r.

Niemiecki Dyrektor Polcji **Barnack.**

Rozporządzenie o okazaniu przez żmije i teplenię żmij.

W ostatnim czasie władze wojskowe komunikują o częstych przypadkach pokąsania żołnierzy przez żmije. Nakładam na wójw. gmin obowiązek najenergiczniejszego tepienia żmij, powiadomienie o tem przez odpowiednie ogłoszenie do ludności, nawet z wyznaczeniem nagrody pieniężnej za dostarczoną zabita żmiję. Żmije te łatwo rozpoznać: są koloru szarego z czarną zygawkową linią na grzbiecie. Objawy chorobowe u pokąsanych są następujące: duży obrzęk, nierzaz z wyłowem krwi, zapalenie naczyń limfatycznych, w wypadkach ciężkich wymioty, utrudniony oddech, upadek sił i nawet śmierć. Do pokąsanych należy najcięższej wczas lekarka. Co się tyczy pomocy, jaka należy udzielić pokąsanemu zaleca się: natychmiast wyssać i energicznie wypłukać ranę od ukąszenia, powyżej rany kończyć (reka, nogę) obwiązać, aby przez naciek wstrzymać odpływ krwi z uszkodzonego miejsca, zastosować proc. wodn. rozczynu kalli hypermanganu w tkanki, otaczające ranę, pić chorego moczem herbata, kawa, albo innymi środkami,

wzmagającymi oddychanie i działaność serca.

O przypadkach pokąsania, zastosowanie leczenia i zejściu mają komunikować lekarze, felozęrzy i wójci gmin.

Naczelnik powiatu.

Ochrona przeciw pożarom lasów.

W czasie od 15 marca do 15 października, palenie tytoniu i rozpalanie ogniska w lasach jest surowo wzbronione.

W razie pożaru lasu rozkazują, aby wszyscy dorogli mężczyźni zamieszkałe do 7 wiorat od miejsca pożaru zabrali szpadle i natychmiast stawili się do obrony tegoż.

Niestosujący się do mego rozkazu będą karani pieniężnie lub więzieniem.

Naczelnik powiatu.

Notacja.

O każdym wypadku lub podejrzeniu o chorobie kóli na noszonce, należy mnie natychmiast zawiadomić.

W przeciwnym razie będzie nalożona surowa kara.

Naczelnik powiatu.

Zebrańie na Rakowie.

Dziś, w niedzielę 16 b. m. o godz. 2 i pół po południu w lokalu klubowym na Rakowie odbędzie się ogólne roczne zebranie członków tamtejszego Tow. pożyczkowo-oszczędz. (w drugim terminie), które bez względu na liczbę obecnych w myśl § 115 ustawy będzie prawomocne.

Brak mąki

W związku z omawianą przez nas we wczorajszym numerze „Gońca Cze-stochowskiego“ sprawą piekarzy Komitet żywnościowy złożył Radzie miejskiej memoriał, z którego wynika że komitet posiada obecnie do rozporządzenia tylko 995 worków maki. Komitet zwrócił się do Rady z prośbą o pozwolenie na zaprzestanie wydawania maki piekarzom, którzy posiadają pewne zapasy maki. Gdyby zaś w odpowiedzi na to zarządzenie wstrzymali wypiek — Komitet prosi o zamknięcie piekarni.

W końcowej części memoriału komitet żywnościowy zwraca uwagę na nadmierną ilość piekarni prywatnych, proponując częściowe ich zamknięcie.

Memoriał powyższy został zaakceptowany z wyjątkiem ostatniego punktu, który pozostawiono biegowi rzeczy.

Los kolejarzy w-w.

Pracownicy kolei w-w., pozostający obecnie w nader ciężkich warunkach materialnych, zwrócili się do Rady miejskiej z prośbą o zapomogę. Na piątkowym posiedzeniu Rady, po rozpatrzeniu tej prośby, postanowiono zawiadomić petentów, że Magistrat, za pośrednictwem p. Landrata, poczynił starania u rządu rosyjskiego, poza tem na razie nic dla nich uczynić nie może. Mimo to w sprawie bytu kolejarzy w-w. postanowiono po pewnym czasie wejrzeć.

2,500 m. dla hmelci.

Częstochowski Komitet Doradziej pomocy, z sum otrzymanych od Poznańskiego Komitetu Pomocy dla Królestwa, Komitetowi powiatowemu, na potrzeby najuboższej ludności wiejskiej — przekazał 2,500 marek.

O książkach dla chorych.

Smutnym jest los człowieka złotego choroba zawsze, lecz najbardziej smutno jest choremu w szpitalu, oddalonemu od rodziny i znajomych, spędzającemu całe długie dni jednostajnej monotonii regulaminu szpitalnego. To też wielkiem dobrodziejstwem jest dla chorych posiadanie gazet i książek, których czytanie da im rozrywkę. To też zwracamy się do ludzi dobrej woli z prośbą o nadywanie na ręce redakcji sztycencych w domu książek, oczywiście treści beletrystycznej. Im więcej książek, tem lepiej, bo liczba chorych jest wielka.

O cła mofajskie.

W sprawie pobierania podatków od wwożonych towarów i dyskurw nocnych kontrolerów miejskich Rada miejska postanowiła zawiadomić Dyrekcję policji, że komisja finansowa poczyniła już w tym względzie odpowiednie kroki, o rezultatach których Dyrr. policji będzie swiadomością w przedłożeniu tygodni. Jednocześnie postanowiono prosić Dyrekcję Policji by furmanki, instytucje przekroczyć rogatki w godzinach od 8 wieczorem do 5 rano były beawarunkowo kierowane do stacji dyskurwowej

Teatr PARYSKI
W niedzielę dnia 16 Maj 1915 r.
odbędzie się
Wielki KONCERT
słynnego tenora Włosko-Królewskiej opery
G. GARISO
z udziałem 8-10 letniego skrzypka wirtuozu
Kuby Reichmana
Polskiej śpiewaczki Warszawskiej opery
Eddy Patté
Śpiewaka Warszawskiej opery
M. Michaleško (baryton)
Akompaniament **Marjana Wisenberg**
uczeń kompozytora **St. Rubinsteina**
Bilety wczesniej do nabycia w kulturalnym W-go
Lackowskiego.
Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Teatr „CORSO”
W niedzielę dnia 16 Maja 1915 r.
o godz. 7 wieczorem.
Sposób na mężów
Wodewil w 4 aktach Hennequina
Sczęgóły w programach.
Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Teatr „ODEON” II Aleja 43
Program od soboty 15 do wtorku 18 Maja 1915 r.
GŁOS SERCA
Wybitny dramat w 3-ch częściach z serji artystycznej Braci Pathe.
Część 1-3 **Krótkie szczęście.**
Część 2-ga **Peżar teatru.**
Część 3-cia **Wędrowna śpiewaczka**
Kronika wojenna Tygodnik Miestera №9
Zdjęcia z placu boju.
Maty z wyspy Horno (Bauhowy)
Fajka Lemana (wybor. komedia)
Zmiana programu w środy i soboty.
Ceny miejsc zmienione 25, 20 i 10
kop. Dzieci: 15 10 i 5 koo
Początek przedstawień o godzinie 5-ej, w święta o godz. 3 po południu

TEATR NOWOCZESNY „APOLLO”
Pod kierunkiem p. A. PIEKARSKIEGO.
Program od soboty 15 do wtorku 18 Maja 1915 r.
Edyta jako agent policyjny
Dramat w 2-ch częściach.
CZĘŚĆ KONCERTOWA.
Deklamacja — p. Romowicz
Kuplety — p. Hanusz
Rach ciach ciach polka
odtanczą p. Astuszewski, Jasińska Miłowska.
Jan pomaga swej żonie (komedzie)
Tygodnik wojenny (natura)
NA SCENIE:
Kochany Augustynek
Artyzabawna operetka w 1 akcie grana w Coliseum we Lwowie z orzaczem powodziarzem.
W teatrze przykrywa artystyczny kwintet Bapstowicz.
Początek przedstawień o g. 5 w święta o g. 8 po poł.
Ceny miejsc: Krasno w loży 80 łonów / 1 miejsce 60 żonig. / 10 miejsce 50 łonów / 10 miejsce 30 łonów / 10 miejsce 15 łonów / 10 miejsce 10 łonów.
Za widzenia na niskie ceny miejsc, biletoz grających dyrektora nie wydają.
Pp. M. Gishanowski.

nocy w Magistracie jednego z kontrolerów miejskich. Tak więc poruszona przez nas w jednym z poprzednich numerów „Gońca Czesztoch.” sprawa cel miejskich została uregulowana.

Nasi zagranicą.
Ze złożonego Radzie miejskiej przewodzenia Komitetu pośrednictwa w pracy dowiadujemy się, że od d. 7-18 bm. do kopalni wysłano 68 mężczyzn, do fabryk 34 mężczyzn, do robot rolnych — 11 mężczyzn i 2 kobiety, razem w ciągu tygodnia 105 osób.
Ogółem do dnia 13 b. m. Komitet pośrednictwa w pracy wysłał zagranicę: do kopalni 622 mężczyzn, do fabryk 239 mężczyzn, do robot rolnych 321 mężczyzn i 362 kobiety. Ogółem więc wysłano 1544 osób.

— Jaszczc jedna posada.
Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono zaangażować nowego pracownika, wladającego niemieckim językiem. Uchwala ta wywołana została żądaniem p. Landrata, by do wszystkich podań i zawiadomień magistrackich dołączono tłumaczenie w języku niemieckim.
— Bony miejskie.
Na piątkowym posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto w zasadzie tekst bonów miejskich. Tekst ten brzmi, jak następuje:

Prawa strona: Nr. bieżący, Serja 1. Magistrat miasta Czesztochowy. R. 5. Bon niniejszy na rubli pięć wydany przez Magistrat miasta Czesztochowy, będzie wymieniony okaziełowiu na monetę państwową w ciągu trzech miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego. Czesztochowa, data, 1915 r. Tu następują podpisy: Prezydenta, Radnego—kasjera i Radnych miasta.
Lewa strona: Falszowanie bonów i rozpowszechnianie fałszywych karane będzie według praw państwowych.
Powyższy tekst będzie przesłany p. Landratowi do zatwierdzenia. Bony pięciorublowe zostaną wykonane na papierze czerwonym, dziesięciorublowe zaś na liljowym.

O broń!
W sprawie bruków, omawianych już na łamach naszego pisma, zakomunikowano p. Landratowi, że do robot przy ul. Kamiennej i św. Kazimierza Magistrat przystąpi niezwłocznie; co do przebrukowania innych ulic, to stosownie do ustnego porozumienia się pp. Malinśkiego, Ficenesa i Bernecka z technikiem rządowym—Magistrat przystąpi do tych robot po otrzymaniu odpowiedniego materiału; do zakupu materiału upoważniono pp. Ficenesa, Kojakowskiego i Malinśkiego, asygnując na cel powyższy 300 rb. w markach.

Gimnazjka w szkołach miejskich.
Zarząd miasta zaangażował p. Miłczewskiego, jako nauczyciela gimnazjki do elementarnych szkół miejskich na półtora miesiąca za 38 rb.; połowa tego wynagrodzenia będzie wypłacona z góry. Co do liczby godzin pracy p. M. winien się porozumieć z Komisją szkolną.
— Podatek od rowerów i autombiłów.
Na wniosek Dyrekcji policji Rada miejska uchwala podatek od rowerów w wysokości rb. 1.50 i od autombiłów rb. 3.

— O lokal na szkole.
Do redakcji naszej zwróciła się p. N. nauczycielka, mająca udział w grupie—złożonej z 40 do 50 dzieci robotniczych, natrafiająca jednak na przeszkodę poważną bowiem na brak lokalu.
Dla szkoły potrzeba jednego większego pokoju na salę wykładową z pokojkiem na mieszkanie nauczycielki lub z kuchenką w okolicy ulic: Ogrodowej, Fabrycznej, Piotrowskiej, Dojazd lub Teatralnej. Oczywiście idzie tu o udzielenie lokalu bezpłatnie, co, niewątpliwie, wkrótce będzie załatwione, bowiem znana jest obywatelskość czesztochowiec, a lokali próchnych obecnie nie brakuje. Chętnych więc do dobrego uczynku obywateli prosimy o łaskawe nadanie adresów do redakcji naszego „Gońca Czesztoch.”

— Sprzedaż chleba.
W kuchni nr. 1 (Kraowska 13) i w kuchni nr. 4 (Piotrowska 12) odbywa się sprzedaż chleba po cenie zmniejszonej dla ubogiej ludności.
— O kasę ogniowatwą.
Komitet kuchni Nr. 4 za pośrednictwem naszego pisma zwraca się z prośbą o wypozyczenie za opłatą lub sprzedanie kasy ogniowatwej. Adres kuchni Nr. 4—Piotrowska 12.
— Koszt uzbrojenia policji.
Na piątkowym posiedzeniu Rady miejskiej asygnowano na ręce Dyrektora policji 533 m. 20 fen. za brauning dla policyjantów.

— Na mieszkanie.
Wobec tego, że dotychczasowe mieszkanie nauczyciela p. Gorzykowskiego zajęte władze wojskowe, na piątkowym posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono wypłacić G. poczynając od 15 b. m., po 20 rb. miesięcznie na mieszkanie. Suma ta będzie wypłacana do d. 1 października.
— Wydzierżawianie budek.
Zarząd miasta postanowił budki do wody sodowej wydzierżawić z wolnej ręki po cenach z roku ubiegłego.
— Wydzierżawianie restauracji „Pod Kogutkiem”.
Restauracja w parku powystawowym t. zw. „Pod Kogutkiem” wydzierżawiona została na dwa lata za 200 rb. rocznie, płatne z góry za r. b., za 1916 r. w pierwszej połowie kwietnia. Reparaty wydzierżawcy ukutecznia na koszt własny.

Lokal policyjny.
Na piątkowym posiedzeniu Rady miejskiej zaakceptowano umowę p. Helmana co do lokalu na cyrkuł policyjny w domu Nr. 15 przy ul. Kraowskiej na jeden rok, poczynając od 1 czerwca b. r. Wszelkie przeróbki p. H. obowinując jest przeprowadzić na koszt własny.
— Z kuchni.
W kuchni nr. 2 pod Jasną Górą wczoraj wydano 1985 obiadów.
W kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej wydano 4,830 obiadów.

— Dziśniejszy koncert.
Dziś w „Paryskim” odbędzie się wielki koncert z udziałem tenora G. Gariso, śpiewaczki Patté i 3 letniego skrzypka Reichmana. Początek koncertu o godz. 7 wieczorem.
— Ulewa.
Nocy ubiegłej nad Czesztochową przeszła szalona ulewa, wyrządzając znaczne szkody w ogrodach. Temperatura spadła.

Na kursy dla analfabetów.
Na kursy dla analfabetów Rada miejska postanowiła Tow. Opieki szkolnej wysygnować za maj 60 rb.
— Kartofle.
Zgodnie z ogłoszeniem, w fabryce Peltzerów sprzedawane są kartofle na ówierci. Dotychczas sprzedano do 2,000 ówierci.
— Ukaranie sołtysa.
Za niedostarczenie w swoim czasie do Kłobucka 20 robotników władze odnośnie sążony sołtysa na 3 dni aresztu.

— Za handel w godzinach zakazanych.
Za handel po godz. 10 wieczorem pociągnięto do odpowiedzialności Horowicza, I Aleja 12.
— Chleb z piaskiem.
Zamieszkała w III Alei 33, Z. Poniędzilska, złożyła w drugim biurze policyjnym chleb, kupiony w piekarni Moszka Dawidowicza, Nadrzeczna 59. Chleb ten został wypieczony z mąki pomieszanej z piaskiem. Dawidowicza pociągnięto do odpowiedzialności.

— Za nieporządki.
Za nieporządki w domach pociągnięto do odpowiedzialności: Kalmę Rajchera—Stary Rynek 18. Judkę Gierwercmana—Stary Rynek 19 i Bączynskiego—Kraowska 42.
— Za niespełnienie rozkazu.
Za niespełnienie rozkazu policji pociągnięto do odpowiedzialności Wajsmiana, Garnarska 14.

— Okradzenie budek.
Nocą dokonano kradzieży w 2 budkach pod klasztorem Jasnogórskim, należących do Józefa Nipkego i Józefa Otrębskiego.
Złodzieje włamali się przy pomocy wytrychów i łomów żelaznych. Czterech zawodowych złodziei włamywaczy, podejrzanych o tę kradzież osadzono pod kluczem. Przy dwóch z nich znaleziono łomy, wytrychy oraz linę.

— Kradzież.
Właściciel majątku Pierzchno w gm. Kamyk p. Al. Zaleski zawiadomił milicję, że w hotelu Angielskim wyciągnięto mu pugilares z 50 rb. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że pieniądze te, znalezione następnie w śmieciach, wyciągnął p. Z. z palta pomocnik numerowego Fr. Banaszkiewicz, Ban. osadzono w areszcie miejskim.

— Na gorącym uczynku.
Aresztowano Antoniego Grzegorzewskiego na kradzieży kur u Ignacego Suchańskiego na Rakowie.
— Z teatru „Paryskiego”.
Dziś zupełna zmiana programu obrazów, na scenie zaś zespół artystów p. Betchera odegra oryginalną i niegrana dotąd operetkę pt. „Czary władca” angielskiego kompozytora Chermontia. W operetce tej bierze udział cały zespół z p. Celinską na czele. Należy spodziewać się że publiczność tłumnie pospieszy na tę nowość. Jednocześnie reżyserja zaznacza, że operetka ta nie ma nic wspólnego z graną niedawno w jednym z teatrów operetką p. t. „Maharadza w Warszawie”.

— Z przedstawień.
Od dni paru ustalona ładna pogoda niesbył dodatnio wpływa na kasy wszystkich przedsięwzięć rozrywkowych. Przy ogólnym braku pieniędzy zamiast teatru, koncertu lub nawet kinematografu zadawalają się spacerem

rem. To też na niepełnienie w ciągu ostatnich dni niegdzie nie narzekano. Ci, co byli jednak na czwartkowym przedstawieniu „Monny Vanny” Walentina w „Corso”, bawili się dobrze dzięki bezkonkursowej grze p. St. Claire. W Paryskim i w Apollo oklaskiwano wdzięczną „Pocztą w lesie” z p. Celinską oraz pełnego szubienicznego humoru „Strusia” z p. Piekarskim w głównej roli. W Odeonie „Zakopane skarby” oraz oświawie dobrane obrazy z natury wywoływały w widzach żywe zadowolenie. Największym powodzeniem cieszyły się dwa dobroczynne przedstawienia w „Paryskim”, mianowicie we wtorek „Bzik mojej żony” z miłośną p. Muszyńską i utrzymanym w charakterze p. Cymblerem, i we środę „Ciotka Karola” z nieporównywalnym p. W. Mirabelem w głównej roli. Sztukę reżyserował p. E. Stokowski. Koncertem zgranej orkiestry amatorów dyrygował kap. Aubrecht.

Repertuar teatru.
Dziś, w niedzielę — „Sposób na mężów” z p. St. Claire.
We czwartek — „Rozwódka”.

Ostrzeżenie.
Wielu agentów na swoją rękę werbuje ludzi do różnorodnych prac granicę. Komisja Pośrednictwa Pracy przy Radzie m. Czesztochowy ostrzeża, że robotnicy mogą być narazeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Czesztochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy przeto zasięgać rzeczowej porady co do warunków pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszym Aleja II № 16. Każdemu robotnik wyjeżdżający za pośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy.
Komisja pośrednictwa w pracy przy Radzie m. Czesztochowy.

LEKARZ DENTYSTA
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.
Czesztochowa II Aleja № 48.

BYSTYŹSKI I PIENKOWSKI
Apteka w Czesztochowie
MIGROM - NERVOIN
przyjmuje się w wodzie bez opłaty
przelewkę ma granie
biało gęsty, uwaga! i t. p.

Pierwszorzędna Chirurdzka Pracownia GORSETÓW
„JÓZE F”
Nagrodzona Medalami
CZESZTOCHOWA, III-cia Aleja 46.
róg Szkolnej Nr. 1.
gorsety kroji paryskich i wiedeńskich higieniczne i do wyrodniania figury szelki do prostego trzymania biustonosze, psy i t. d. Franje, reperacja i 147 r. rabianie. — Ceny umiarkowane. 1917

Doktor **BRONIATOWSKI**
Czesztochowa, Nowy-Rynek, ul. 10c. 34.
Choroby skóra, włosów pleśniawki, wywerczenie i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 2 i od 4-8 popoł. (nie od 3-4 popołudniu). Stosuje wódrtyżki wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badania krwi w HATA 606 i 914).
Tanie udzielam lekcji i korepetycji, Szkolna 5a m. 21, parter.